



Zima 2 (34) 2018

kwartalnik

Gazetka szkolna uczniów klas I—III

28 kolorów

Szkoła Podstawowa nr 28
im. K. I. Gałczyńskiego w Białymstoku

W tym numerze:

- uroczystości szkolne,
- wydarzenia klasowe,
- wycieczki, wyjścia,
- nasze prace, nasze pasje,
- konkursy,
- W Szkole Podstawowej nr 28 promujemy zdrowie.



Fot. Barbara Kozłowska



Fot. Barbara Kozłowska

UROCZYSTOŚCI SZKOLNE

APEL O BEZPIECZEŃSTWIE- KLASA I B



W dniu 15 stycznia 2018 roku nasza Pani Iwona Ejsmont zorganizowała apel o bezpieczeństwie, podczas którego zaprezentowaliśmy przedstawienie pt.: „Leśna Szkoła Ruchu Drogowego”. W trakcie tej inscenizacji przekazaliśmy uczniom szkoły informacje na temat prawidłowego przechodzenia przez jezdnię, o czym powinien pamiętać każdy rowerzysta oraz o obowiązku noszenia odblasków po zmroku. Zaprezentowaliśmy niektóre znaki drogowe. Po apelu mieliśmy spotkanie z moją mamą - Magdaleną Andrejuk – Głównym Specjalistą Ruchu Drogowego z Inspekcji Transportu Drogowego, która opowiedziała nam o swojej pracy, o fotoradarach, które mierzą prędkość poruszających się pojazdów na drodze oraz o sympatycznym krokodylu „Tirku”. Moja mama inspektor zwróciła nam uwagę na zapinanie pasów w samochodzie, właściwym przechodzeniu przez jezdnię z sygnalizacją świetlną i bez niej oraz jak wezwać pogotowie ratunkowe. Przeczytała nam wiersz pt: „Zostań przyjacielem krokodyla Tirka” i rozwiązała krzyżówkę, której hasło to: „Noś odblaski”. Na koniec spotkania otrzymaliśmy kamizelki odblaskowe inspekcji transportu oraz komiks o przygodach krokodyla „Tirka” z grą „Bezpieczny Autokar”.

Wiktoria Andrejuk, kl. I B



**Audycja muzyczna
"Koziołek Matołek
i muzyczne
niespodzianki"**

Jasełka

Zaczęło się od przygotowania scenariusza. Każdy dostał rolę. Rozpoczęły się próby i wybraliśmy stroje. W szkole odbyła się premiera przedstawienia. Przybyło dużo klas z nauczycielami oraz wiele rodziców. Pojechaliśmy na konkurs jasełek do Szkoły Podstawowej nr 44. Zajęliśmy II miejsce. To była niesamowita przygoda.

Mikołaj Ukalski, kl. II A



Fot. Elżbieta Lebieżyńska



Fot. Elżbieta Lebieżyńska



Fot. Elżbieta Lebieżyńska

Choinka

W styczniu była u nas choinka pod hasłem „Epoka lodowcowa”. Były różne atrakcje i zabawy. Najbardziej podobały mi się dmuchające. Na koniec, jak co roku, robiliśmy zdjęcia ze Świętym Mikołajem. Dostaliśmy prezenty. Były w nich gry edukacyjne.

Ola Suchodoła, kl. III A



Fot. Barbara Kozłowska



Fot. Barbara Kozłowska



Fot. Anna Fularczyk – Androsiuk



Fot. Barbara Kozłowska

Dzień Kobiet w SP 28

Dzień Kobiet w naszej szkole był bardzo miły. Chłopcy z klasy II a zrobili niespodziankę dziewczynom. Wszystkie dostały pierścionki z różyczką i lizaki z kwiatkiem. To był wspaniały dzień dla dziewczyn z klasy II a.

Róża Filipczuk, kl. II A



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

Dzień Samorządności

Czy wiecie kiedy jest Dzień Samorządności? Ja już wiem. To 21 marca! W tym roku moja klasa 1a przygotowała apel o prawach i obowiązkach dzieci. Bo to, że ktoś jest mały, nie oznacza, że nie ma obowiązków wobec swojego kraju, czy najbliższego otoczenia. Każdy mały obywatel, także Ty i ja, musi przestrzegać prawa, troszczyć się o dobro wspólne, w tym o środowisko.

Podczas naszego apelu mówiliśmy wiersze i śpiewaliśmy piosenki, zaś piosenkę „Podajmy sobie ręce” zaśpiewaliśmy wszyscy razem. Dzieci z pozostałych klas ubrały się w kolorach zielonych i żółtych, ponieważ tego dnia przywitaliśmy także kalendarzową wiosnę! Na zakończenie odtanńczyliśmy wesoły i szybki taniec zwany belgijką. To był bardzo radosny dzień w naszej szkole.

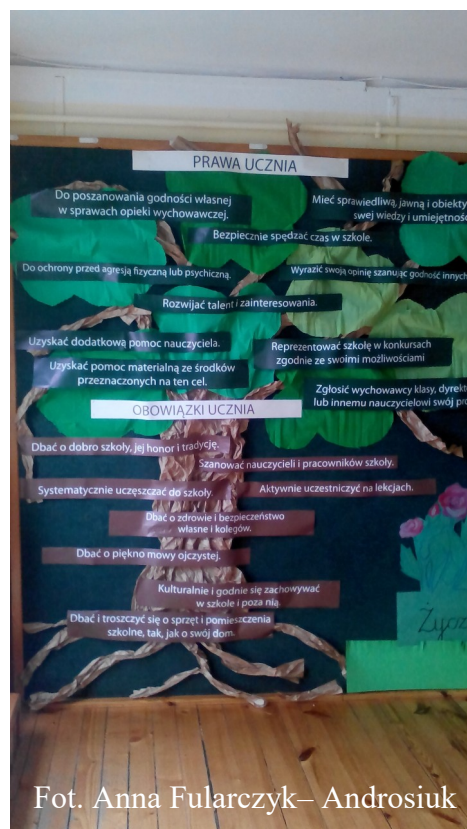
Karolina Więcko, kl. Ia



Fot. Barbara Kozłowska



Fot. Barbara Kozłowska



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

21 III obchodziliśmy w szkole Dzień Samorządności. Tańczyliśmy belgijkę z klasą I a i III d. Jakby ktoś nie wiedział, belgijka to taki szybki taniec. Na początku idzie się do przodu, potem do tyłu, potem do siebie i od siebie, zmiana miejsc. Potem dziewczyny przechodzą o jedną osobę do przodu. Taniec jest dosyć prosty, ale można się zmęczyć. Przed występem oczywiście mieliśmy kilka prób i dlatego dobrze nam wyszło. Kiedy skończyliśmy tańczyć wszyscy ładnie się ukloniliśmy.

Ania Bondaryk IIIa



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk



Fot. Barbara Kozłowska

Misterium Męki Pańskiej

Na początku prób myliły nam się słowa. Kiedy coś zaczynaliśmy zapamiętywać, to kolejna rzecz dochodziła. Potem było lepiej i lepiej. Pani Halinka doprowadziła nas do perfekcji w zapamiętywaniu ról. Pani Basia zrobiła prezentację. I teraz sedno Misterium to taka rzecz, której nie da się opisać słowami. To po prostu trzeba przeżyć z sercem i miłością, bo to jest MIŁOŚĆ BOŻA.

Zachęcam do obejrzenia Misterium, naprawdę warto poświęcić jedną lekcję.

Katarzyna Cyuńczyk kl. III d



Fot. Barbara Kozłowska



Fot. Barbara Kozłowska



Fot. Barbara Kozłowska

KONKURSY MIĘDZYSZKOLNE



Fot. Barbara Kozłowska

Kangur matematyczny

W tym roku 15 marca byłam na Kangurze Matematycznym. Miałam 24 zadania (trudne) do zrobienia. Starsze klasy miały po 30 zadań. Jedno zadanie było z wiadrami. Było bardzo trudne, więc go nie zrobiłam. Trzeba było też zakodować swoje imię i nazwisko oraz odpowiedzi i klasę. Razem ze mną z klasy III d były jeszcze: Patrycja, Weronika, Kuba, Wiktor i Maksymilian.

Lena Cyniewska, kl. III d



Fot. Barbara Patejczuk

NASZE PASJE

Turniej tańca

Ostatnio byłam z kolegą na turnieju tańca towarzyskiego. Było super! Tylko trochę zbyt głośno. Najpierw miałam stresa, ale potem wiedziałam, że wszystko nam się udało. Myślałam, że nie zdobędziemy pucharu, ale zdobyliśmy. Jestem bardzo szczęśliwa.

Maja Zieniewicz, kl. III d

Konkurs tańca

Uczestniczyłam wraz ze swoją grupą taneczną Lollipop z Młodzieżowego Domu Kultury w konkursie tanecznym na Uniwersytecie w Białymstoku. Uczestniczyły tam również zespoły z Rosji i Białorusi. Nasza grupa zatańczyła układ nazwany Bollywood. Zostaliśmy wyróżnieni przez jury i zajęliśmy drugie miejsce. Konkurs bardzo mi się podobał, a uzyskany wynik zmotywował do dalszej pracy.

Ola Dąbrowska, kl. IIIa

Kółko teatralne

Chodzimy na kółko teatralne o godzinie 15:20 w środę. Ostatnio przedstawialiśmy spektakl pod tytułem „Czerwony Kapturek szuka Księdza”. Koło prowadzi pani Katarzyna Harasimowicz. Serdecznie zapraszamy w następnym roku.

Amelka Jankowska i Dorotka Kalinowska, kl. IIIa



Fot. Barbara Patejczuk

Czerwony Kapturek

W czwartek poszliśmy na „Czerwonego Kapturka”. Ale nie był zwyczajny. Były tam zaczarowane drzewa i krasnoludki. Występował książę, babcia, smok i wilk. Jednak Czerwony Kapturek był najlepszy. Bardzo mi się podobało!

Jakub Skrobczyński, kl. III d

NASZE PRACE

Baśń napisana przez Anię Bondaryk na konkurs

„I TY MOŻESZ ZOSTAĆ ANDERSENEM...”

Magiczna przyjaciółka

Cześć mam na imię Foksik i jestem małym rudym liskiem. Mieszkam w lesie z moją rodziną- mama, tatą i bratem. Od niedawna lubię magię. A to zaczęło się tak...

Miałem wtedy 4 lata i bawiłem się z moim tatą w berka. Tata pobiegł się napić wody i zasnął, a ja poszedłem na spacer. Szedłem między krzakami, drzewami i innymi roślinami. Nagle zobaczyłem, nie wiem jak to nazwać... płomyk. Niebiesko-biały płomyk. Roznosił on po lesie małe świecące kuleczki. Spróbowałem podejść, ale na każdy mój krok w jego stronę, on oddalał się. Ale potem pobiegł do przodu, a ja za nim. Było dziwnie. Szliśmy, znaczy płomyk latał, a ja szedłem.

- A co to?- zapytałem.

- PRII!- odpowiedział.

- Słucham?

- PRII!

- Co takiego?

- PRII! PRII!- powtarzał głos.

- Ej. Już nic... i tak Cię nie zrozumieję.

Staliśmy przed krzakiem z kolcami. Nagle liście poruszyły się i zatrzęśły.

- Po co tu jesteś... co to?! Gdzie to jest? - powiedziałem czując, że coś się za chwilę stanie.

- AAAA – usłyszałem - Mówiący krzak?

Wziąłem jeden nieduży patyk i...

- Ała! To bolało! – powiedziało coś z krzaków.

- Co to?! - z wrażenia aż upadłem.

Odśloniłem krzaki i AAA! Hmm... w sumie czego ja się boję? To zwykła mała, niebieska piłeczka. Jest nawet ładna ta piłka. Zabiorę ją ze sobą.

Cztery dni później, jak do niej zajrzałem, na moich oczach piłka była już kupką proszku. Ale co to? Proszek powoli stawał się postacią. Rozbłysło światło i zauważyłem ten sam płomyk, za którym szedłem w lesie. Płomyk latał wokół światła. Aż nagle wszystko zgasło i przed moimi oczami ukazała się różowo-biała mała postać. To była mała istota.

- Kim jesteś?- zapytałem.

- Jestem leśną wróżką. Nazywam się Miri.

- Ojej, ale ty brzydka! Czemu jesteś taka różowa i szczęśliwa? Ja lubię ciemniejsze kolory np. czarny, szary, a nie różowy i fioletowy - myślałem, że mnie nie słyszy, ale chwilę potem...

- Nie podobam ci się? Naprawdę?- zapytała mała istotka.

- Tak.- odpowiedziałem szczerze.

Wróżka machnęła różdżką, powiedziała do mnie „No to pa” i już jej nie było. Poszedłem, więc do domu.

Następnego dnia poszedłem na łąkę i schowałem się za drzewem. Hmm... Gdzie to jest?

- AAA!- krzyknął głos z oddali

„Co to?!”- pomyślałem i pobiegłem natychmiast tam, skąd dochodził głos. To ona! O nie...o nie, nie, nie... Gdy ją zobaczyłem znowu była małą kupką proszku, ale nagle przeobraziła się w postać wróżki. Stała przy drzewie. Na gałęzi drzewa siedział duży, czarny i straszny kruk. Gdy spojrzałem na trawę, leżała tam jej mała magiczna różdżka. Zobaczyłem na twarzy Miri strach.

- GRRRR! Zostaw ją w spokoju, bo Cię pogryzę!- krzyknąłem.

Już miałem naskoczyć na kruka, gdy ten odleciał. Potem gdy rozmawiałem z wróżką, wybaczyła mi wszystko, co o niej wcześniej powiedziałem. Mówiłem w końcu szczerze- zrozumiała to. Pojawił się nowy problem. Gdy kruk odlatywał, zrobił mocny wiatr i różdżka małej wróżki poleciała hen daleko.

- No i co ja teraz zrobię? - powiedziała wróżka.

A ja bez odpowiedzi pobiegłem na łąkę szukać różdżki małej Miri.

- Chodź za mną! Szybko! Nie mamy czasu do stracenia! - wykrzyknąłem do wróżki z daleka, a ona poleciała za mną. Szukaliśmy różdżki między kwiatami, krzakami i trawą.

- Jest! - wykrzyknęła Miri machając swoimi skrzydełkami jak mały szybki wiatraczek. Poszliśmy w stronę lasu, bo mieliśmy zamiar pójść do mnie do domu pobawić się w liska i magiczną wróżkę.

- Ale co to?! - powiedziałem.

Na drzewie pojawił się ten sam kruk. Już miałem się na niego rzucić, gdy przyleciała jeszcze cała wielka gromada kruków.

- Kra kra!- skrzeczały kruki.

Już chyba miały mnie zaatakować, gdy w połowie lotu usłyszałem nagle "Apsik! Apsik!". Kruki zaczęły kichać. Okazało się, że za tym wszystkim stała mała różowo-biała znana mi bardzo dobrze wróżka Miri. Kruki z wielkim, ale to wielkim kichaniem odleciały tak szybko, że jak odlatywały to nawet nie mogłem ich dogonić wzrokiem.

- Co to było? - zwróciłem się pytająco do małej istotki.

- To był proszek na kichanie- odpowiedziała moja przyjaciółka.

Rozejrzałem się dookoła i z wielkim zdziwieniem odkryłem, że przeniosłem się jakby do innego świata... Nigdy w życiu nie widziałem tylu kolorów! Jakie śliczne okazały się kwiaty, barwne motyle, soczyste, zielone liście! A moje futro...? Jakie ono piękne! Pomarańczowe! Do tej pory wydawało mi się, że jestem szary i ponury.

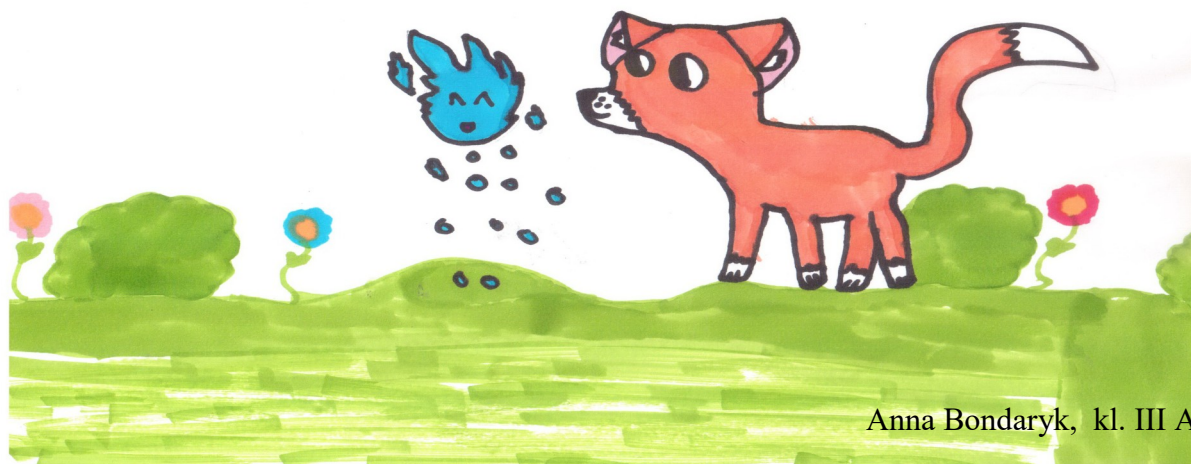
Spojrzałem na Miri. Z jej twarzy wyczytałem wszystko. Już wiedziałem kto stoi za tą przemianą mojej osobowości.

Poszliśmy do mojego domku się pobawić.

A co było z tatą? Tata cały czas smacznie spał.

Koniec

Anna Bondaryk, kl. III A



Anna Bondaryk, kl. III A

„I TY MOŻESZ ZOSTAĆ ANDERSENEM...”

Zaczarowany las

Dawno, dawno temu (a może całkiem niedawno), bardzo, bardzo daleko (a może całkiem blisko) był pewien dom, w którym mieszkała rodzina państwa Puszinowatych. Byli to: Karol Puszinowaty, Małgorzata Puszinowata oraz ich dwie córki: 7 letnia Agatka i 9 letnia Zuzia. Była to radosna rodzina.

Agatka miała krótkie, brązowe włosy, zielone oczy i ciągły uśmiech na buzi. Zuzia była niebieskooką, długowłosą blondynką o poważnym wyrazie twarzy.

Obok domu, w którym mieszkali Puszinowaci rozpościerał się duży las, w którym mieszkała stara niedźwiedzica. Bardzo chciała mieć dziecko. Pewnego dnia siostry poszły na spacer do lasu. Dziewczynki bawiły się, zbierały jagódki, ganiały. Aż tu nagle zrobił się wielki szum i nagle młodszą córkę państwa Puszinowatych porwał niedźwiedź. Zuzia nie wiedziała, co ma zrobić. Pobiegła do domu i szybko zawiadomiła rodziców. Mama złapała się za głowę i nie mogła w to uwierzyć. Tato natychmiast zorganizował poszukiwania. Okazały się one bezskuteczne. Szukano Agatki cały miesiąc i nic. Jej starsza siostra chodziła, szukała, płakała.

W końcu postanowiła, że nie wróci do domu dopóki nie odnajdzie swojej ukochanej, młodszej siostry. Spakowała kilka najpotrzebniejszych rzeczy i wybrała się do lasu. Na skraju zobaczyła czarnego kotka, a obok niego pana w pelerynie. Wyglądał na bardzo złego, więc dziewczynka wzięła nogi za pas i biegła przed siebie. A nagle zorientowała się, że nie wie gdzie wyjście. Wołała pomocy. Postanowiła zawrócić. Pan w pelerynie siedział w tym samym miejscu. Zuzia przezwyciężyła swój strach i zapytała.

- Czy nie widział pan małej dziewczynki o zielonych oczach?

Pan w pelerynie długo nie odpowiadał, po czym naradził się ze swoim kotem (okazało się, że umie on mówić) i przemówił.

- Kilka dni temu widziałem niedźwiedzicę z krótkowłosą panienką. Opiekowała się nią jak własnym dzieckiem. Było im chyba dobrze, ale widać, że mała tęskniła za rodziną.

Nagle poruszył się krzew i zza rośliny wyszedł mały stworek. Miał duże uszy, łysą głowę i śmieszny minę. Ubrany był w czerwony kubraczek. Na początku się bał, ale później powiedział że pomoże Zuzi odnaleźć siostrę. Stworek sięgał tylko do kolana 9-latki.

Dziewczynka ze stworkiem znalazła wyjście z lasu i razem wrócili do domu. Na miejscu opowiedziała o wszystkim rodzicom. Wszyscy zaczęli poszukiwania od początku, jednak nikt nie wiedział dlaczego niedźwiedź porwał Agatkę. Mały, czerwony stworek pytał wszystkich mieszkańców lasu, zaglądał we wszystkie zakamarki i w końcu po dwóch tygodniach odnaleźli ją w piątej już jaskini.

Tata dziewczynki podszedł bliżej, i zobaczył jak niedźwiedź opiekuje się jego córką. Zrozumiał, że dziewczynce nie stało się nic złego i jest pod wspaniałą opieką. W oczach niedźwiedzicy zobaczył szczęście. Okazało się, że niedźwiedzica nie była taka zła, tylko bardzo samotna i nieszczęśliwa. Gdy zobaczyła rodziców Agatki zrozumiała, jaki straszny błąd popełniła. Bardzo płakała i przepraszała rodziców Agatki. Początkowo nie potrafili oni wybaczyć jej strasznego czynu, ale po pewnym czasie wyobrazili sobie co by czuli nie mając nikogo na całym świecie. Samotność to straszna rzecz, a miłość może nawet “góry przenosić” tak jak miłość Zuzi do Agatki doprowadziła ją do odnalezienia siostry.

W końcu rodzice pozwolili nawet odwiedzić Agatkę niedźwiedzicy.

Wszyscy zaprzyjaźnili się z misiem.

Zwierzęta, nawet te groźne mogą mieć serce i uczucia.

Koniec

Amelia Kuczyńska, kl. III A



Doktor Marek

Doktor Marek leczy ludzi,
zapisuje im recepty i go to nie trudzi.
Gdy pacjent bierze leki,
musi chodzić do apteki.

Jaś Jurczuk, kl. III A

Piłka nożna

We czwartki o stałej porze,
Pani Halinka w dobrym humorze!
Zbiera się skład piłkarski,
I grę zaczyna gwizdek dziarski.
Chłopaki z III a zawzięcie grają,
a Bartek broni i gole nie wpadają!
Pozadrawiam

Bartek Aleksiejczuk, kl. III A



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

Rymowanka

Buźka się śmieje do Ciebie,
gdy słońce świeci na niebie.
Ptaki śpiewają wokoło,
nadchodzi wiosna wesoło.

Kacper Litwinowicz, kl. III A

Niegrzeczna

Była sobie Lala,
która się mamy nie słuchała,
Ciągłe coś broiła
i się strasznie stroiła.
Mama na nią krzyczała,
choć ją bardzo mocno kochała.

Aleksander Jakubowski, kl. III A

Żubr to największy ssak w Europie.

Żubr jest gatunkiem chronionym. Zwierzęta te żyją w stadzie. Żubry są roślinożerne, czyli jedzą rośliny. Te duże i dostojne zwierzęta, możemy spotkać w Puszczy Białowieskiej.

Kuba Matysewicz, kl. I B



Kuba Matysewicz, kl. I B

Chodnikowy stworek

We środę na lekcji w-f wyszliśmy z klasą na podwórko. Wtedy wpadłem na pomysł, żeby namalować coś śniegiem na chodniku. Wziąłem kawałek zbrylowanego, starego śniegu i rozcierałem go tak jak krede. Na początku powstał biały stworek, potem śnieg trochę stopił się i tak powstał mój obrazek.

Piotr Lipski, kl. III C

WYDARZENIA KLASOWE

Witam tu Julka!

Chciałabym opowiedzieć wszystkim o zajęciach, które zorganizowała nam pani Kasia, a poprowadziła pani Gabrysia- mama naszej Agatki. Zajęcia były wyjątkowe, bo z dogoterapii. Przychodził do nas na zmianę raz Kosmo, a raz Chlipek (oczywiście psy), które pracowały z nami. Pieski uczyły nas jak pracować w ciszy, ponieważ same tego wymagają, gdyż są bardzo wrażliwe. Uczyliśmy się również kształtowania zachowań, poznawaliśmy tajniki psiego świata.

Czytając książkę pt. Ferdynant wspaniały Ludwika Kerna, musieliśmy się skupić i bardzo uważać, ponieważ później odpowiadaliśmy na zadawane przez panią Gabrysię pytania. Osoba, która poprawnie odpowiedziała na pytanie mogła schować smakołyk w jednym z pudełeczek, które Kosmo sam otwierał i zjadał nagrodę.

Na każdej lekcji, kiedy nie ma piesków pracujemy nad swoim zachowaniem, gdyż każdy nauczyciel uczący nas wie, że jesteśmy bardzo głośni i żywiołowi. Po udanej lekcji (tzn. w ciszy i ciężkiej pracy), wrzucamy do słoiczka psie kosteczki. Jak słoiczek się zapełni, to przychodzi do nas Chlipek, albo Kosmo! Taki układ mamy z panią Kasią- muszę powiedzieć, że to działa, gdyż słoiczek się zapełnia a i pani Kasia jest coraz weselsza.

Julia Mierzwińska, kl. I A



Fot. Katarzyna Markuszewska

W NASZEJ SZKOLE...

Pani Halinka co tydzień przychodzi do klasy II a, żeby poczytać nam różne książki. Pani sama wybiera książki o różnej tematyce. Często spełnia nasze prośby. Bardzo lubimy te zajęcia, bo pani wybiera ciekawe i interesujące książki.

Dorota Tekień, kl. II a



Fot. Elżbieta Lebieżyńska

Robot Kadeusz

W każdy poniedziałek na piątej lekcji mamy kodowanie. Na kilku z tych zajęć mieliśmy odkodowywanie planet, razem z Kadeuszem. Jest to robot, który jechał statkiem i zapomniał na jakiej planecie mieszka. Naszym zadaniem jest mu pomóc. Mieliśmy już takie rzeczy ja: robienie planu do podchodów, układanie planu mycia zębów i wiele innych zadań. Kadeusz pierwszą wiadomość nagrał na radio. Teraz pisze do nas listy, które czyta Pani. Wszyscy mamy nadzieję, że Kadeusz wróci na swoją planetę.



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

Amelia Kuczyńska IIIa

W naszej klasie II A podczas jednej z lekcji zrobiliśmy małe doświadczenie sprawdzające nasz wzrost. Zostaliśmy ustawieni jeden przy drugim. Następnie sprawdziliśmy kto z nas jest najniższy, a kto najwyższy. Najniższą okazała się nasza koleżanka - Róża Filipczuk, a najwyższy kolega - Kryspin Szczepański. Pani zaproponowała nam, aby za rok mniej więcej o tej samej porze ustawić się tak samo i ponownie porównać wyniki naszego wzrostu. Ciekawe, kto ile urośnie przez rok?

Olaf Aleksiejczuk,
klasa II a



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

WYCIECZKI

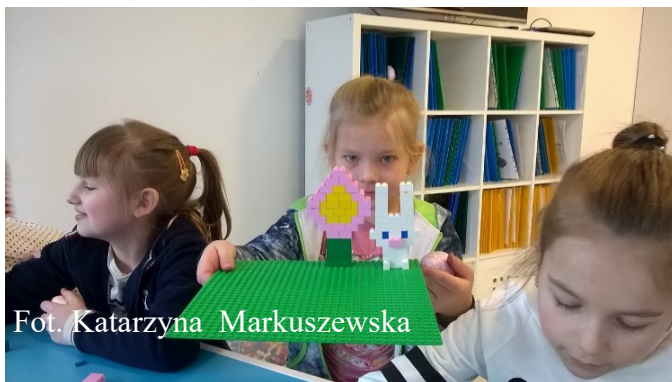
We wtorek Pani Kasia, wychowawczyni naszej klasy I A, zabrała nas na świetną wycieczkę do Bricks 4 kids na warsztaty świąteczne. Warsztaty te polegały na budowaniu z klocków Lego maszyn i przedmiotów związanych ze Świątami Wielkanocnymi. Pierwsze zadanie, jakie otrzymała cała klasa, to było zbudowanie Maszyny Świątecznej. Była to super maszyna kręcąca wszystkie przedmioty, jakie się do niej przyczepiło.

Drugie zadanie jakie, otrzymaliśmy to było zbudowanie swoich pomysłów świątecznych. Zbudowałem małego kurczaka i pomyślałem sobie, żeby dorobić mu kręcący ogon. Przebudowałem małego kurczaczka na dużego kurczaka, do którego włożyłem silniczek, który powodował, że jego ogon kręcił się. Pomyślałem, że smutno mu tak samemu, więc do towarzystwa zbudowałem mu dwie pisanki i jeszcze króliczka i drugiego kurczaka. Bardzo mi się na tych warsztatach podobało, bo ciekawie i pracowicie spędziłem czas. Dowiedziałem się, jak dużo ciekawych maszyn i rzeczy można zbudować z klocków Lego.

Ksawery Siegień, kl. I A



Fot. Katarzyna Markuszewska



Fot. Katarzyna Markuszewska

Warsztaty edukacyjne

W czwartek 22 marca byliśmy całą klasą na warsztatach edukacyjnych w Operze i Filharmonii Podlaskiej. Podczas warsztatów oglądaliśmy ciekawe spektakle oraz wykonywaliśmy własne kostiumy. Dzieci z naszej klasy były podzielone na grupy. Każda miała za zadanie wykonać własny strój. Ja, Maja oraz Julia robiłyśmy wspólnie kostium na manekinie. Dodatkowo do każdego stroju trzeba było wymyślić historię. Warsztaty były bardzo ekscytujące.

Nina Wilczewska IIa



Fot. Elżbieta Lebieżyńska



Fot. Elżbieta Lebieżyńska

28 lutego byliśmy w Operze i Filharmonii Podlaskiej na spektaklu pt. „Kot w butach”.

Przedstawienie było o księżniczce Zosi, królu, pisarzu, młynarzu, czarowniku, kucharce i kocie. Każdy z aktorów miał maskę zieloną, złotą lub srebrną. Co 20 minut była śpiewana piosenka: „Kotku mój powiedz mi czy to źle, gdy ktoś zakocha się?”

Było bardzo ciekawie i fajnie. Mam nadzieję, że jeszcze raz pójdziemy na jakiś podobny spektakl.

Maja Snarska kl. II A

Ciepłe wakacje na zimowych feriach

W tym roku tato zrobił nam w styczniu niespodziankę i wykupił wyjazd na Kanary. Poleciliśmy na Gran Canarię, Do Maspalomas. Było ciepło! Kapaliśmy się w basenach, ale nie w oceanie, bo tam woda była zimna. Objadaliśmy się lodami. Poznałem kolegów z zagranicy. To był bardzo miły spędzony czas i chciałbym tam wrócić!!!

Kuba Prystrom, kl. III A



Fot. Joann, Damian Prystrom

Zabawy zimowe

Nadeszła wiosna, a ja już tęsknię za zimą. Kiedy pada śnieg można zjeżdżać na sankach i lepić bałwana. W zimowe dni, razem z kolegami możemy urządzać bitwy na śnieżki. Wspaniałą zabawą jest również jazda na łyżwach. Jednak największym zimowym wyzwaniem jest zbudowanie domku ze śniegu – igloo. Jak dotąd nie udało mi się tego dokonać. Więc cóż, czekam na początek kolejnej zimy.

Jaś Jurczuk kl. III A



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

W ZDROWYM CIELE, ZDROWY DUCH!

W poniedziałek 12 lutego był u nas tata Krystiana Gana- Pan Kacper Gan. Tata Krystiana jest lekarzem, który operuje brzuchy. Przyniósł różne narzędzia. Robiliśmy z nim wywiad, mieliśmy wcześniej przygotowane pytania. Pan Gan starał się krótko odpowiadać na pytania, żebyśmy zrozumieli i zdążyli zanotować odpowiedź.

Pan Gan pokazał nam różne rzeczy na przykład stetoskop i ciśnieniomierz. Zaprezentował jak zrobić kroplówkę, pacjentem był pluszak. Pytał, co trzeba zrobić gdy się dzwoni na numer ratunkowy, jaki jest numer alarmowy. Wiedzieliśmy że to 112. Na koniec dał nam po strzykawce bez igły. Zajęcia bardzo nam się podobały, bo mogliśmy trzymać, sprawdzać jak działają narzędzia lekarskie.

Na informatyce zapisaliśmy w komputerze to, co zanotowaliśmy i zapamiętaliśmy. A oto nasz wywiad:

Po której stronie ciała człowieka znajduje się serce?

Po lewej stronie klatki piersiowej.

Ile człowiek ma kości?

Człowiek ma około 200, a dzieci ponad 300 kości.

Ile kręgów ma kręgosłup?

Kręgosłup ma 34 kręgi.

Jakie są urazy kręgosłupa?

Urazy kręgosłupa są mechaniczne, czasem dochodzi do nich w pracy.

Czemu czasami kręgosłup się łamie?

Kręgosłup najczęściej się łamie w wyniku różnych wypadków.

Z czego składa się czaszka?

Czaszka składa się z kości.

Z czego składa się miednica?

Miednica składa się z kilku kości.

Dlaczego oddychamy płucami?

Oddychamy też skórą, płuca dostarczają tlen.

Po co człowiekowi krew?

Krew rozprowadza tlen.

Z czego się składają żyły?

Z kilku warstw wyspecjalizowanych komórek.

Z czego się składają kości?

Z wapnia.

Jakie są kości w szyi?

Kręgi szyjne.

Co wykonuje mózg?

Mózg jest operatorem całego ciała.

Z czego się składa mózg?

Z komórek nerwowych.

Co robi nerka?

Czyści ciało.

W jakim wieku szczepione są dzieci?

Od urodzenia.

Czy mózg funkcjonuje podczas snu?

Tak.

Ile stopni ma krew?

36,6 °C

Co to jest wyrostek?

Jest to zakończenie żołądka.

Jak funkcjonuje serce?

Dzięki niemu krew krąży.

Czy choroby serca są genetyczne?

Tak.

Cym różni się znieczulenie miejscowe od ogólnego?

Znieczulenie miejscowe jest w miejscu.

Co to są małe kręgi?

Małe kręgi są to małe kości i dzięki temu nasz kręgosłup nie jest deską.

Do czego służą stawy?

Dzięki nim możemy na przykład zgiąć rękę. Stawy są połączeniami kości ze sobą.



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

HIGIENA JAMY USTNEJ

Dbać o zęby

Zdrowe zęby to bardzo ważna rzecz. Zęby należy myć co najmniej dwa razy dziennie. Myjemy je przez trzy minuty. Szczoteczkę do zębów myjemy dokładnie po każdym szczotkowaniu i wymieniamy na nową co trzy miesiące. Bardzo ważne jest to w jaki sposób się odżywiamy. Jemy zdrowe warzywa i owoce. Unikamy słodczy i napojów gazowanych.

Oprócz dbania o higienę zębów i jamy ustnej, przynajmniej dwa razy w roku warto odwiedzić stomatologa.



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk



Nie jedz słodczy i nie pij coli, bo próchnica cię zniewoli!

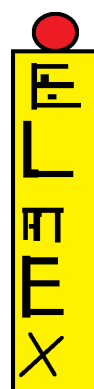
Ola Suchodoła, Olaf Skiepmo

Zajęcia na temat higieny jamy ustnej w klasie III A



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

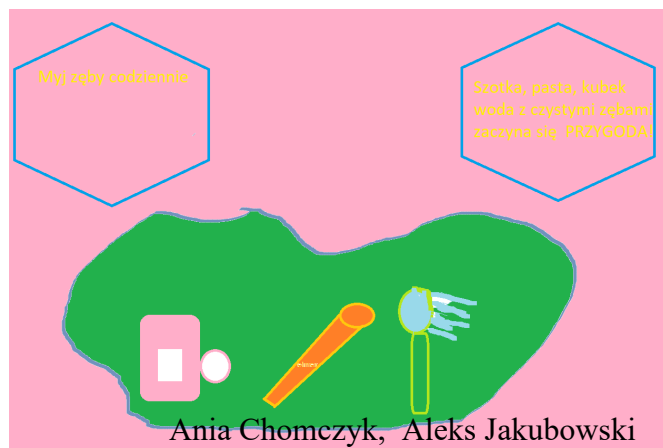
Bartek Aleksiejczuk, klasa 3 a



Amelka Jankowska, Kacper Litwinowicz

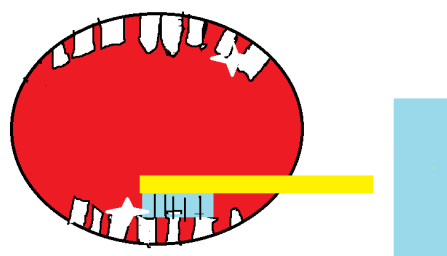


Myj zęby rano i wieczorem, a nie staniesz się próchnicowym potworem!



Ania Chomeczyk, Aleks Jakubowski

Kto o zęby swoje dba, zawsze piękny uśmiech ma!



Zuzia Petelska, Julek Kuniewicz

SPORT TO ZDROWIE



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

Zajęcia na basenie

W piątki jeździmy na basen. Na zajęciach mamy miłych instruktorów. Uczymy się pływać różnymi stylami. Na koniec mamy 15 minut czasu wolnego. Pod koniec zajęć czujemy się wysportowani.

Pewnego razu okazało się, że przebrałyśmy się w takie same stroje kąpielowe i miałyśmy takie same czepki.

Zuzia Petelska,
Ola Suchodoła,
kl. IIIa

Morsowanie

Morsowanie jest to wejście do zimnej wody zimą na plaży. To ma na celu zwiększenie odporności organizmu.

Od 2 tygodni jeżdżę na morsowanie. Jeżdżę tam co sobotę. Na początku jest lodowato, ale kiedy się ktoś przyzwyczai, to jest normalnie. Ja na razie muszę się przyzwyczaić. Jeżdżę z mamą i jej znajomymi. Do przerebli trzeba wchodzić w czapce i rękawiczkach, aby utrzymać ciepło w organizmie. Dla mnie jest bardzo zimno, ale fajnie.

Polecam wszystkim chętnym!

Szymon Mieczkowski kl. III A



Fot. Ewa Mieczkowska

Przygoda z koszykówką

W dniach 10-12 listopada 2017 roku odbył się turniej koszykówki „Wawer Uffo Cup 2017”.

Na turniej, zaproszonych zostało 6 drużyn z całej Polski. Uczestniczyli w nim chłopcy z roczników 2007 i młodszy. Ja z uwagi na to, że urodziłem się w 2009 roku, należałem do najmłodszych uczestników turnieju. Reprezentowałem drużynę Akademii Młode Żubry Białystok.

Turniej wiązał się dla mnie z dużymi emocjami. Oprócz emocji związanych z samą grą, to był mój pierwszy turniej poza Białymstokiem. Dwie noce nocowaliśmy w warszawskiej szkole na materacach gimnastycznych.

Pomimo trudnych warunków lokalowych w naszym zespole panowała super atmosfera. Wygraliśmy z każdą drużyną na turnieju i zajęliśmy 1 miejsce!!!.

W całym turnieju rzuciłem 20 pkt. i uważam, że znacząco przyczyniłem się do tego sukcesu. Moi rodzice byli ze mnie bardzo dumni.

Aleksander Jakubowski kl. III a



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

Tenis stołowy

Jeśli zacząłeś grać w tenisa stołowego wiesz, że nie jest to prosta gra. Tenis stołowy wymaga ogromnej szybkości i precyzji ruchów, a do tego naprawdę dobrej kondycji.

Podczas gry uczestnicy odbijają piłeczkę raketką, aby przeleciała nad siatką na drugą połowę stołu. Piłeczka może uderzyć o stół tylko raz na połowie przeciwnika. Tenis stołowy powstał w latach 80 XIX w. w Anglii. Jest jedną z najpopularniejszych gier na świecie.

Tenis jest bardzo popularny również w naszej szkole. Można grać w „biegańca”. Polega to na tym, że kilka osób porusza się wokół stołu w tym samym kierunku i w odpowiednim momencie trzeba odbić piłeczkę. Trudność polega na tym, że trzeba odpowiednio szybko biec i uderzyć piłeczkę na tyle mocno, żeby tylko raz odbiła się na polu przeciwnika.

Krystian Gan kl. III A



Fot. Anna Fularczyk– Androsiuk

Przy tworzeniu numeru pracowali:

KLASA I A

Julia Mierzwińska
Ksawery Siegień
Karolina Więcko

KLASA I B

Wiktoria Andrejuk
Kuba Matysewicz

KLASA IIA

Olaf Aleksiejczuk
Róża Filipczuk
Maja Snarska
Dorota Tekień
Mikołaj Ukalski
Nina Wilczewska

KLASA III C

Piotr Lipski

KLASA III D

Lena Cyniewska
Kasia Cyńczyk
Jakub Skrobczyński
Maja Zieniewicz

KLASA III A

Bartosz Aleksiejczuk
Anna Bondaryk
Anna Chomczyk
Aleksandra Dąbrowska
Krystian Gan
Aleksander Jakubowski
Amelia Jankowska
Jan Jurczuk
Dorota Kalinowska
Amelia Kuczyńska
Julian Kuniewicz
Szymon Mieczkowski
Zuzanna Petelska
Jakub Prystrom
Olaf Skiepmo
Aleksandra Suchodoła

Opiekunowie:

Anna Fularczyk-Androsiuk
Barbara Patejczuk

Sprostowanie:

Lena Cyniewska z klasy III D pracowała również przy tworzeniu jesiennego numeru gazetki, a nie została ujęta w spisie redakcyjnym.



Fot. Barbara Kozłowska